

Antymonachomachia - Pieśń V

Autor tekstu: Ignacy Krasicki

Na wielkie dzieło trzeba się zdobywać.
Fraszka pod Troją i bitwy, i rady!
Kogoż na pomoc w tej potrzebie wzywać?
Do Muz się udać czyli do Pallady?
Czy na pegazich skrzydłach podlatywać,
A dawnych bajek wskrzeszając przykłady,
Kiedy się powieść heroiczna wszczyna,
Do snu zachęcać w imię Apollina?

Wielkie przykłady do naśladowania
I drogę widzę przed sobą nieciasną;
Chłuba nie wabi pióra do pisania,
Zabawę kryślę i cudzą, i własną.
Czytelnikowi nie bronię ziewania:
Chcą spać czytając, niechajże i zasną.
Ja, rzecz stosując do miary i wzrostu,
Co wiem, co nie wiem, opowiem po prostu.

Zeszły się czapki, birety, kaptury,
A, co największa, i głowy nie lada.
Pan wicesgerent, burzliwej natury,
Plantę [1] zemszczenia najpierwszy układa;
Więc się nadąwszy rzekł: "Złe koniunktury,
Mości panowie! Za czym moja rada:
Jąć się sposobów dobrych. To, co myślę,
Opowiem krótko i jawnie okryślę.

Najprzód ten zdrajca, co z nas się naśmiewał,
Niech pozna, żeśmy dobrzy w odpowiedzi.
Tym grzeszył, że się zemsty nie spodziewał,
Swoja podłością zasłoniony siedzi,
Niewart, żeby się człek zacny nań gniewał.
Z tym wszystkim niech go karanie uprzedzi:
Jeśli plebeius [2], zbić go bez litości,
Jeśli szlachcic, pozwać jegomości!

Różne mogą być sprawy, aktoraty,
A ja na wszystkich nieźle dopilnuję:
Niech no się tylko odezwę zza kraty,
Niech wezmę na cel, tak go odmaluję,
Takie wynajdę nań prejudykаты [3],
Zgoła, co umiem, co mogę, poczuje.
Wprzód za to, że się śmiał z bluźnierstwa ozwać,
Z Aryjanismami rejestru go pozwać.

Mógłby i crimen status [4] być na stole
Za to, że z królem chciał wadzić Węgrzyny, [5]
Lecz ja to wyższej władzy oddać wolę.
Mnogie są dalej oskarżeń przyczyny:
Ojcy lektory niech myślą o szkole,
Duchowni niechaj bronią dziesięciny,
A nasz ksiądz prałat przez swój wielki rozum
Weźmie w opiekę vitrum gloriosum [6].

Co się mnie tycze, wiem ja, co się stanie:
Pozna jegomość..." Wtem machnął obuchem.
Krzyknął Gaudenty: "Dobrze tak, mospanie!
To mi to sposób, co śwista nad uchem!
Na nic się nie zda pozew i gadanie,
Po co to straszyć widzeniem i słuchem!
Kto chciał być naszej przyczyną niedoli,
Kto nas zaczeplił, niech czuje, co boli!"

Jak za powstaniem miłego wietrzyka
W rozległej puszczy liść wdzięcznie szeleści,
Coraz się echo szerzy i pomyka,
Coraz słuch szeptem rozkosznym się pieści,
Tak w gromadnego liczbie zakonnika
Krzyk Gaudentego hasłem dobrych wieści.
Nieukojone mające urazy
Wzmogli się Rafał, Marek i Gerwazy.

Trzy to filary swego zgromadzenia,
Trzy to pociechy braci rozrzuwionych.
Pierwszy z nich, zwykłe dawszy pozdrowienia,
W słowach dobranych, związłych i uczonych
Od gór libańskich wszczął asumpt mówienia;
Spuścił się potem, a wszystkich, zdziwionych,
I duchownego, i świeckiego stanu,
Ciągle prowadził do rzeki Jordanu.

Dopieroż stamtąd jak się wzbiał do góry,
Jak zaczął latać, z oczu wszystkich zniknął;
Głos tylko słyhać, wzrok widzieć ponury,
Gest groźny, jakim zadziwiać przywyknął.
Wtem, kiedy wspomniał helikońskie córy [7],
Wskroś poruszony wicesgerent krzyknął:
"To mi to mówca, co się aż człek złęknie,
Kiedy to raz wraz i górno, i pięknie!"

Szła dalsza kolej, a ojcy wielebne,
Raźniej młodzieży otoczone gronem,
Zdobywały się na rady potrzebne,
Každy za swoim obstawiał zakonem,
Pełzły, niknęły zamachy haniebne.
Wtem seraficznym [8] akcentem i tonem,
Okryty laurem kaznodziejskiej pracy,
Podniósł grzmotliwy głos ojciec Pankracy:

"A pókiż — krzyknął — barbarzyniec w błędzie,
Zoil [9] przebrzydły, co się na nas miota,
A pókiż szarpać naszą sławę będzie?
I bluźnić, zdrajca, subtelnego Szkota?
A pókiż w równym szeregu i rzędzie
Z nim stawać będą ci, których robota
Do tego zmierza ustawnie, koniecznie,
Aby nas zgnębić i osławić wiecznie?"

A pókiż..." Nadto rozpoczął był zwawie,
Przeto go kompan strwożony, mniej baczenie,
Chcąc ciągnąć za płaszcz, głasnął po rękawie;
I chociaż mniemał, że było nieznaczenie,
Tak zmieszał mówcę, iż oniemiał prawie.

Chce mówić, ale słowa szły opacznie,
Więc, co tak zwawo już miał się ku wojnie,
Skrył głowę w kaptur i usiadł spokojnie.

Zamilkli wszyscy. Wtem z miejsca się ruszył
Doktor i zaczął namieniać o zgodzie.
Próżno namieniał — przytomnych obruszył,
Nawet tych, którzy byli na odwodzie.
Wrzask zjadłej tłuszczy mówiącego zgłuszył;
Więc, upewniony o pewnej przeszkodzie,
Umilkł. Natychmiast żwawe wojownicy
Coraz groźniejsze wznawiały okrzyki.

Jak wichry, nagle kiedy wypadają,
Wspienione wody i mącą, i burzą,
Próżno się trwożne majtki wysilają,
Razem z okrętem w dniu morskim się nurzą;
Powstaje Neptun, wiatry ucichają,
Spokojne wody, nieba się nie chmurzą -
Tak proboszcz skoro w stół pięścią uderzył,
Ucichła wrzawa i krzyk się uśmierzył.

"A moje zdanie — rzekł — mości panowie,
Duchowni, świeccy, wielebni, wielmożni,
Po co się gniewać? W tej księgi osnowie
Cóż jest, żebyście mieli być tak trwożni?
Czyż to w poecie marzyło się głowie,
Ma tych obrażać, co mądrzy, pobożni?
Na co się zemsty złych sposobów chwytać?
Jeśli złe pismo, to go i nie czytać.

Jeżeli kształtne, dobrze napisane,
Czytajmy, żartu nie biorąc do siebie.
Było podobne niegdyś udziałane
I na prałaty. W takowej potrzebie
Ci się rozśmieli, ci dali naganę,
A czas, zazwyczaj co urazy grzebie,
To działał, co się pospolicie dzieje:
Nikt się nie gniewa, a każdy się śmieje.

I ja tak radzę, a żem w tych dniach prawie
Prypadkiem pismo o tej wojnie czytał,
Że posłużyło ku mojej zabawie,
Śmiałem się i ja, o resztę nie pytał.
Poetom śni się czasem i na jawie,
Któż by więc bajki za prawdę poczytał?
Puchar opisał! I cóż w tym jest złego?
Niech przyjdzie do nas, wypijem do niego".

Tak mówił prałat, a wyraz łagodny
Miłe uczucie w słuchających sprawił:
Wzrok niegdyś dziki stawał się pogodny,
A co się nader zapalczywym stawił,
Pan wicesgerent mniej do bojów zgodny,
Honorat srogi już się ułaskawił,
Gaudenty nawet już nie tak ochoczy.
Wtem nowy widok ściągnął wszystkich oczy.

Przypisy:

[1] planta - plan

[2] plebeius (łac. człowiek z nizin społecznych), tu: chłop lub mieszczanin

[3] prejudykat - orzeczenie sądowe stanowiące precedens prawny (od łac. praeiudicatus - przesądzony)

[4] crimen status - łac. zbrodnia stanu

[5] chodzi o przerwanie handlu z Węgrami - głównym dostawcą win

[6] vitrum gloriosum - olbrzymi puchar

[7] helikońskie córki - Muzy

[8] seraficznym - franciszkańskim

[9] Zoil - grecki retor i filolog z IV w. p.n.e., ostro krytykował Homera, tu: złośliwy krytyk

(Publikacja: 02-08-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1672>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl